



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(489)

70. posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności
w dniu 6 listopada 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Otwieramy z panem przewodniczącym posiedzenie naszej wspaniałej Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Pierwszy punkt poświęcony jest rozpatrzeniu naszej własnej inicjatywy uchwałodawczej, którą pan marszałek zechciał do nas skierować, poświęconej osiemdziesięcioleciu restytucji Senatu II Rzeczypospolitej.

Otwieram dyskusję.

Od razu muszę powiedzieć, że pokazałam ten tekst polonistce i ona zgłosiła pewne sugestie stylistyczne. Między innymi jest sugestia, że bardziej uroczyście brzmiałoby: „w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu”. Chodzi o to, żeby zamiast słowa „przywrócenie” użyć bardziej uroczystego, pochodzącego z łaciny słowa „restytucja”. Dwoje polonistów proponuje zmiany, bo dwojgu pokazywaliśmy ten tekst. Zmiany te polegają na przestawieniu szyku wyrazów – na przykład nie „polityczne konflikty”, tylko „konflikty polityczne”. Jest to w większej zgodności z regułami języka polskiego.

Może chwilę zastanówmy się nad tą pierwszą kwestią, czyli czy rzeczywiście zmienić słowo „przywrócenie” na „restytucję” jako bardziej urozyste. Co państwo na to?

(Głos z sali: Nie ma problemu, to rzeczywiście brzmi urozystej.)

Czyli przychylamy się do tego, żeby było słowo „restytucja”? Mnie się też tak wydaje, choć generalnie wolę słowa rdzennie polskie, ale przy tak urozystej okazji... Ja wciąż żałuję, że w kościele nie ma łaciny – lepiej by to brzmiało, urozystej i bardziej tajemniczo. Kiedy jestem w Krakowie, chodzę na Wawel, jest tam w jednej z kaplic w niedzielę msza łacińska.

Senator Gerard Czaja:

Nie jestem polonistą, ale zastanawiam się, czy zdanie powinno się rozpoczynać od liczby.

(Senator Aleksandra Koszada: To już zmieniliśmy.)

Wiem, że to jest zmienione, ale jeżeli zamieniamy „przywrócenie” na „restytucję”, to się tak zastanawiam, czy z punktu widzenia zasad języka polskiego zdanie powinno się rozpoczynać od liczby, czyli od „28 listopada”. Taka jest moja uwaga.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Poloniści akurat tego nie zakwestionowali – mam tutaj uwagi przez nich nanie-sione – proponowali tylko, żeby w tytule, zamiast „w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu”, było „w osiemdziesiątą rocznicę restytucji Senatu”. Jeśli chodzi o pierwsze zdanie, proponują tylko taką poprawkę, nie ruszają „28 listopada” – chociaż na początku, żeby nie zaczynać od cyfry, można dodać „w dniu”.

Senator Gerard Czaja:

W pierwszej wersji skreśliliśmy sformułowanie „W dniu dzisiejszym”, prawda?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tak, bo nie byliśmy pewni, czy to będzie dokładnie...)

Ja się tylko głośno nad tym zastanawiałem. Jak nie „w dniu dzisiejszym”, to nie; niech się rozpoczyna od „28 listopada”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Akurat tutaj poloniści, jak widzę, bardzo się czepiali niektórych przecinków, ale tego akurat nie ruszyli. Jeśli ich to nie razi, to może to zostawmy.

(Senator Andrzej Jaeschke: Wiele tekstów pamiętam, które właśnie zaczynają od daty.)

Jest tak, żeby podkreślić, że to akurat prawdopodobnie będzie dokładnie w tym dniu.

(Głos z sali: Wycofuję to.)

(Brak nagrania)

Przepraszam. Jest propozycja przesunięć w zdaniu rozpoczynającym się od słów „Ta tradycja...”. Czyli: „Ta tradycja zobowiązuje do tego, aby Senat jako izba rozsądku, refleksji i umiaru pełnił”... I tak chyba będzie lepiej, bo podmiot powinien być zawsze na początku.

(Głos z sali: Czy słowo „refleksja” musi tu być?)

O tej refleksji mówi się w kontekście tradycji Senatu II Rzeczypospolitej, choć muszę powiedzieć, że mnie też na początku śmieszyło to sformułowanie.

Senator January Bień:

Rozumiem, tylko czy ta „refleksja” musi być? Jakby brzmiało sformułowanie „izba rozsądku i umiaru”?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Dla mnie może być, ale ta triada stale jest powtarzana.)

Rozumiem, ale wszystko można tam wstawić, żeby była triada. Moje pytanie jest, czy to musi być akurat słowo „refleksja”? Bo wszyscy na to reagują: no tak, wy jesteście tą izbą refleksji...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale refleksja nie jest niczym zdrożnym w dzisiejszych czasach.)

Zgadzam się, tylko chciałbym, żebyśmy się zastanowili, czy akurat to sformułowanie jest tutaj potrzebne.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Możemy się zastanowić.

W związku z tą uchwałą trochę czytałam o historii Senatu – zresztą z przyjemnością. Dowiedziałam się wielu ciekawostek, na przykład, że książe kardynał Sapieha był w pierwszym składzie Senatu.

I muszę powiedzieć, że wszędzie, w różnych wystąpieniach – czy to Piłsudskiego, czy innych – była mowa o tej refleksji. A skoro nawiązujemy do tradycji, to i ja tak napisałam. Jednak jeśli większość z państwa jest przeciwko „refleksji”, to...

(*Senator January Bień*: Pani Senator, prześladują nas tą „refleksją” – szczególnie posłowie.)

Zgodnie z zasadami demokracji przegłosujemy to.

Kto jest za skreśleniem słowa „refleksji”? (3)

Ja jestem przeciw.

Dobrze, zatem będzie bez „refleksji”, czyli: „Ta tradycja zobowiązuje do tego, aby Senat jako izba rozsądku i umiaru, przy najlepszym wykorzystaniu konstytucyjnych uprawnień pełnił funkcję strażnika dobrego prawa i czynnika stabilności politycznej państwa oraz opiekuna Polonii”...

Senator Andrzej Jaeschke:

Pani Przewodnicząca, czy Senat może pełnić funkcję czynnika stabilizacji? Może zmienimy to na „pełnił funkcję strażnika dobrego prawa i stabilizacji politycznej państwa oraz opiekuna Polonii i Polaków za granicą”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, niech będzie bez „czynnika stabilizacji”.

Chyba zaproponujemy jednolity tekst, z tymi poprawkami.

Czy możemy uznać, że przez akłamację? Formalnie. Dobrze.

Kto z państwa jest za zarekomendowaniem uchwały z poprawkami, które przyjęliśmy zgodnie? (6)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Rozumiem, że państwo upoważniają mnie do tego, żebym dalej to przedstawiała, tak?

(*Głosy z sali*: Tak.)

Dziękuję za zaufanie i dziękuję za pomoc w zredagowaniu tekstu uchwały.

Czyli możemy uznać, że ten punkt porządku został wyczerpany.

Zobaczmy, kogo nie ma. Pani senator Kurska podobno nogę złamała.

(*Przerwa w obradach*)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Goście nie są obecni, bo są zajęci w Sejmie w Komisji Finansów Publicznych, gdzie rzeczywiście muszą pilnować interesów. My tu sobie pogadamy i nie za wiele

z tego wychodzi, a tam może coś obronią czy utargują. Wcale im się nie dziwię, że wybrali Komisję Finansów Publicznych.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Kiedy ustalaliśmy termin posiedzenia, oni się godzili i nie widzieli przeszkód, ale potem pojawiła się sprawa Sejmu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jak państwo uważają... Możemy się rozejść i wyznaczyć inny termin. Nie wiem, czy to będzie w porządku, jeśli rozpatrzymy to bez ich udziału.

Przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej też są zajęci, widziałam jak profesor Kieres przechadzał się po korytarzach sejmowych.

(Głos z sali: Jeżeli nie ma zainteresowanych, to nie ma o czym rozmawiać.)

Czyli państwo proponują, żebyśmy się rozeszli i wyznaczyli inny termin posiedzenia, tak?

Jutro się nie uda, bo od godziny 9.00 są obrady Senatu.

Senator Andrzej Jaeschke:

Chyba, że przeniesiemy to na popołudnie, bo i tak nic specjalnego nie mamy zaplanowanego. Jest wpół do dziesiątej. Może przenieśmy wszystko na wpół do dwunastej.

Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności

Bogumiła Cichońska:

Proszę państwa, może wobec tego rzeczywiście zawiadomimy te jednostki, że przy kolejnej ustawie – w Sejmie jest kodeks postępowania karnego, jest już rozpatrywane sprawozdanie, nie wiadomo, czy go nie uchwalą – ich zaprosimy. Czyli zaprosimy tych, którym dzisiaj nie udało się dotrzeć na posiedzenie komisji.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Następne posiedzenie Senatu będzie dwudziestego pierwszego, czyli przyszły tydzień byłby wolny. Myślę, że państwo pewnie nie chcielibyście przyjeżdżać w przyszłym tygodniu, bo potem będą dwa tygodnie pracy.

(Głos z sali: Z panią senator Serocką wyjeżdżamy do Brukseli, tak więc nas na pewno nie będzie.)

Czyli w tygodniu senackim, przed dwudziestym pierwszym, tak? Zgoda. Jeszcze zobaczymy, w jakiej sali.

Jakieś sprawy?

Senator Andrzej Jaeschke:

Jest projekt ustawy o dzieciach, ofiarach wojny. Kiedy będziemy go rozpatrywać? Chodzi o to, żeby terminy nie kolidowały ze sobą.

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Pan senator jako przedstawiciel wnioskodawców mógłby porozumieć się w tej sprawie z Komisją Polityki Społecznej i Zdrowia. Przewodniczący Balicki w tej chwili jest zajęty, bo do końca tygodnia pracuje nad kwestiami związanymi z wyborami. Może jutro będzie na obradach Senatu i będzie można coś ustalić.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Spróbujemy tak to zorganizować, żeby to było w tygodniu senackim, żebyśmy jeden tydzień mieli wolny. Dwa następne będą bowiem zajęte.

Senator Andrzej Jaeschke:

Druga sprawa – informacja dla wszystkich państwa. Mianowicie przygotowania do naszej wizyty w Małopolsce, poświęconej szeroko rozumianym problemom wymiaru sprawiedliwości, a szczególnie polityki penitencjarnej, postpenitencjarnej przebiegają szpalko.

Jest już wstępna propozycja nie terminu, bo to jeszcze uzgodnimy, ale przebiegu tego posiedzenia. I byłoby to posiedzenie dwudniowe. Wstępny plan jest następujący. Pierwszego dnia w godzinach przedpołudniowych odbędzie się spotkanie w areszcie śledczym na ulicy Montelupich w Krakowie z kierownictwem wszystkich zakładów karnych i oczywiście z kierownictwem centralnym więziennictwa. Stamtąd przejeżdżamy do Tarnowa, gdzie zwiedzimy nowo otwarty oddział dla niebezpiecznych więźniów. Stamtąd pojedziemy do Wiśnicza i zwiedzimy historyczne więzienie – to znaczy ono tam wciąż jest, ale mieści się w historycznych zabudowaniach. Po zwiedzeniu zamku w Wiśniczu pojedziemy do Zakopanego do ośrodka szkoleniowego resortu. Tam odbylibyśmy, jeżeli będziemy mieli jakieś punkty programu, posiedzenie komisji plus spotkanie, już w wąskim gronie, z szefostwem służby więziennej. I następnego dnia rano – i tu prosiłbym o zastanowienie się nad programem – byłby dzień trochę luźniejszy i zorganizowalibyśmy konferencję prasową w Krakowie. I potem albo pochodzimy sobie po Krakowie, bo w maju jest bardzo pięknie, albo pojedziemy do Wieliczki, gdzie po rekonstrukcji otwarto kopalnię – warto ją więc zobaczyć. I potem w godzinach popołudniowych, po obiedzie odlot lub wyjazd do Warszawy czy w inne miejsce. Jeżeli udałoby się to tak zgrać, że następnego dnia byłoby posiedzenie Senatu, to wtedy moglibyśmy wszyscy ekspresem w dwie i pół godziny wrócić do Warszawy.

(Głos z sali: Fantastycznie.)

W Tarnowie będę na początku grudnia, bo jestem zaproszony na otwarcie tego oddziału, nie wiem jeszcze, jak to wygląda, ale wiem, że więzienie w Wiśniczu z różnych względów – i ze względu na ludzi, i na więźniów, i na historię, i na tradycję – po prostu warto zobaczyć.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kiedy to miałyby dokładnie być?

(Senator Andrzej Jaeschke: Pani Przewodnicząca, to jest do ustalenia.)

To może spróbujmy to ustalić. Mam prośbę, żeby to nie było w dniach 28–30 maja, bo będę wtedy na konferencji. Wiosną i dzień jest dłuższy, i jest cieplej... Czy przewidywaliśmy takie wyjazdowe posiedzenie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Andrzej Jaeschke:

Jeden dzień to byłoby morderstwo. Zresztą szefowie więziennictwa bardzo chcą się z nami spotkać, są tym pomysłem zachwyceni.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

W każdym razie z tamtej strony jest duże zainteresowanie. Odnoszą się do tego pomysłu z dużą sympatią, czują się dowartościowani – mówią, że nie pamiętają, by którakolwiek z komisji senackich czy sejmowych chciała się bliżej zainteresować tymi sprawami. Na pewno połączymy przyjemne z pożytecznym.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Poprzednio w więzieniach była chyba delegacja sejmowej komisji sprawiedliwości.

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Przepraszam bardzo, mam takie czysto finansowe ustalenie: czy byłaby możliwość zorganizowania z Krakowa jakiegoś autokaru, po spotkaniu ze służbą więzienną? Wtedy pozostaje tylko kwestia odpłatności za paliwo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeżeli to jest posiedzenie wyjazdowe, to ktoś z nas musi urzędowo być.

Senator Andrzej Jaeschke:

Poza tym, jeżeli państwo się zgodzą, zadbam o to, żeby był odpowiedni opis medialny, czyli będą się z nami włączyć dziennikarze...

(Wypowiedzi w tle nagrania) (Wesołość na sali)

Jeżeli państwo akceptujecie generalnie ten plan, to bardzo dziękuję za poparcie, a my będziemy to dalej pilotować.

Potem będzie tylko kwestia wspólnego uzgodnienia terminu – oni są otwarci na każdy termin – i zastanowienia się, czy do południa drugiego dnia po konferencji prasowej pojechalibyśmy do Wieliczki czy do Krakowa. A jeżeli Kraków, to co będziemy robić w Krakowie? Zorganizujemy to tak, jak będziecie państwo sobie życzyli.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Proszę państwa, skoro już mówimy o tych nietypowych posiedzeniach, to trzeba się też zastanowić, kiedy zaprosić Radę Legislacyjną, bo w czasie konferencji prze-

wodniczący rady się o to upominał. I zrobilibyśmy to jeszcze w tym roku – myślę, że w pierwszej dekadzie grudnia. Tylko trzeba by skontaktować się z nimi już teraz, bo może chcieliby zorganizować to tak, żeby połączyć to z jakimś swoim posiedzeniem, bo przecież oni też nie spotykają się ciągle.

Z naszej strony nie wymaga to jakichś wielkich przygotowań, tak więc niewykluczone, że byłoby to jeszcze w listopadzie, gdyby zależało im na listopadowym terminie. Czy to uroczyste posiedzenie Senatu jest tylko uroczyste?

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

To dwudniowe posiedzenie. Dwudziestego siódmego jest otwarcie wystawy i konferencja. Dwudziestego ósmego jest jubileuszowa uroczystość, a dwudziestego dziewiątego są obrady. I tych ustaw, zdaje się, w tej chwili się sypnie dosyć dużo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pewnie najlepiej wejść w kontakt z panem dyrektorem Miszczukiem, sądzę, że jeśli chodzi o stronę organizacyjną, jest on najbardziej zorientowany.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby o czymś powiedzieć?

Pan przewodniczący Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Czy będzie wydawnictwo z tej naszej konferencji?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Będzie.)

To może jeszcze jest czas – mówię do koleżanek i kolegów senatorów – którzy chcieliby dodać swój głos w dyskusji...

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Do tamtej konferencji już nie, bo wszyscy, którzy zabrali głos właśnie autoryzują swoje wypowiedzi.

(Senator Andrzej Jaeschke: Już za późno?)

Po prostu wszyscy, którzy byli na konferencji i zabrali głos, autoryzują swoje wypowiedzi. I to jest zapis konferencji, tak więc do tego już nie można nic dopisać.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Niewykluczone, że będzie dyskusja na konferencji dwudziestego siódmego.)

Tak, bo to będzie uroczyste posiedzenie. I materiały z naszej konferencji też mają być rozdane w czasie konferencji organizowanej przez marszałka.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Spieszmy się trochę, bo pan marszałek miał taki pomysł, żeby te materiały z naszej konferencji znalazły się wśród materiałów rozdawanych na tym posiedzeniu.

(Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Bogumiła Cichońska: Może pani przewodnicząca poinformuje o tym piśmie, które jest już niejako pokłosiem naszej konferencji.)

W takim razie pani uzupełni potem moją wypowiedź. Pan marszałek skierował pisma do różnych komisji, także i do naszej, mówiące o tym, że komisje mają czuwać nad wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli z jego orzeczenia wynika, że trzeba zmienić ustawę, to komisje senackie powinny podjąć taką inicjatywę. I do tego pisma do niektórych komisji już dołączono orzeczenia trybunału – według właściwości przedmiotowej – z sugestią, żeby ewentualnie wystąpić z taką inicjatywą. I to jest niejako pokłosie naszej konferencji, na której była mowa o tym, że nie ma monitorowania orzeczeń, że właściwie nikt się nie zajmuje wdrożeniem tych orzeczeń, naprawą prawa, którego wady wytknęło konkretne orzeczenie.

Możemy się tylko z tego cieszyć. Zdaje się, że nasza konferencja jest spostrzeżana jako udana. Zrobiliśmy coś pożytecznego. I jak będziemy mieli jeszcze piękny, interesujący wyjazd do Małopolski, to będziemy mieli o czym pisać w sprawozdaniu.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Dziękuję państwu i do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 46)

